

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

**Komisja  
Kultury,  
Dziedzictwa  
Narodowego  
i Środków  
Przekazu**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW EDUKACJI  
ARTYSTYCZNEJ I KULTURALNEJ  
DZIECI I MŁODZIEŻY  
(NR 8)**
- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW MEDIÓW  
I POLITYKI AUDIOWIZUALNEJ  
(NR 9)**  
z dnia 25 września 2025 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu

- podkomisji stałej do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży (nr 8)
- podkomisji stałej do spraw mediów i polityki audiowizualnej (nr 9)

25 września 2025 r.

Podkomisje stałe: do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży oraz do spraw mediów i polityki audiowizualnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Aleksandry Leo (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji stałej do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży, przeprowadziły:

- **dyskusję dotyczącą roli mediów publicznych i prywatnych w upowszechnianiu edukacji artystycznej i kulturalnej.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Juliusz Kaszyński** dyrektor Agencji Muzycznej Polskiego Radia SA w likwidacji, **Marek Zając** zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA w likwidacji do spraw audycji dokumentalnych i historycznych wraz ze współpracownikiem, **Emilia Benedykcińska** likwidator Regionalnej Rozgłośni Polskiego Radia w Warszawie “Radio dla Ciebie” SA w likwidacji oraz **Marta Piekarska** starszy redaktor odpowiedzialny Agencji Krecacji Rozrywki i Oprawy TVP SA w likwidacji.

W posiedzeniu udział wzięł pracownik Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Szanowni państwo, witam bardzo serdecznie.

Otwieram wspólne posiedzenie podkomisji stałych: do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży oraz do spraw mediów i polityki audiowizualnej.

Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie wszystkich gości. Mamy porządek dzisiejszego posiedzenia, który będzie tak naprawdę odwrócony z dwóch powodów: po pierwsze – przewodniczący podkomisji do spraw mediów i polityki audiowizualnej, pan poseł Krzysztof Piątkowski, nie będzie dzisiaj z nami – sytuacja losowa – musiał bardzo szybko wracać do domu. Prosi, żeby przekazać państwu, że bardzo przeprasza za tę sytuację. Rozmawiając przez telefon, od razu zaplanowaliśmy kolejne posiedzenie naszych dwóch połączonych podkomisji, bo myślę, że tych tematów będzie bardzo wiele.

Ponadto nie ma dzisiaj z nami przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ponieważ szefostwo MKiDN jest w Gdyni na festiwalu. Tak że dlatego odwrócimy tę rozmowę. Miała się zacząć od informacji ministra, po czym miała być dyskusja. Myślę, że zaczniemy od dyskusji i to posiedzenie poświęcimy właśnie jej. To państwo tu jesteście ekspertami w tej dziedzinie. I tak naprawdę to państwu chcemy oddać głos, usłyszeć, co w waszych obszarach, w waszych oddziałach się dzieje, co jest do poprawienia, co jest do zrobienia.

Wczoraj w późnych godzinach nocnych głosowaliśmy – znaczy jeszcze nie głosowaliśmy, głosujemy jutro, ale dyskutowaliśmy – nad uchwałą. Rok 2026 się zbliża i będzie Rokiem Polskiego Radia. Mamy jego stulecie i myślę, że to jest też świetny przyczynek do tego, żeby zacząć dyskusję o roli mediów – również tej edukacyjnej, która jest w dalszym ciągu szalenie ważna i nie możemy o niej zapominać – ale też, żeby po prostu więcej zrobić właśnie przy okazji świętowania.

Witam serdecznie panie posłanki i panów posłów, naszych szanownych gości: panią Emilię Benedykcińską, dyrektora Regionalnej Rozgłośni Polskiego Radia w Warszawie. Dzień dobry.

**Likwidator Regionalnej Rozgłośni Polskiego Radia w Warszawie "Radio dla Ciebie" SA w likwidacji Emilia Benedykcińska:**

Dzień dobry.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Witam serdecznie panią Sylwię Jasik, kierownika redakcji Audycji Dziecięcych i Młodzieżowych Biura Programowego telewizji publicznej. Dzień dobry.

**Kierownik Redakcji Audycji Dziecięcych i Młodzieżowych Biura Programowego TVP SA w likwidacji Sylwia Jasik:**

Dzień dobry.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Witam panią Martę Piekarską, starszego szefa redakcji wydawnictw Agencji Kreacji Rozrywki i Oprawy telewizji publicznej. Dzień dobry.

**Starszy redaktor odpowiedzialny Agencji Kreacji Rozrywki i Oprawy TVP SA w likwidacji Marta Piekarska:**

Dzień dobry.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Witam serdecznie pana Marcina Pulita. Nie ma jeszcze pana Marcina?

**Głos z sali:**

Nie ma. I nie będzie.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Witam serdecznie pana Juliusza Kaszyńskiego, dyrektora Agencji Muzycznej Polskiego Radia SA...

**Dyrektor Agencji Muzycznej Polskiego Radia SA w likwidacji Juliusz Kaszyński:**

Dzień dobry.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

I pana Marka Zająca, zastępcę dyrektora Biura Programowego TVP do spraw audycji dokumentalnych i historycznych. Dzień dobry.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA w likwidacji do spraw audycji dokumentalnych i historycznych Marek Zajac:**

Dzień dobry.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Szanowni państwo, chyba możemy zaczynać. Temat jest ważny. Oddam jeszcze głos, bo pan przewodniczący dzisiaj zastępuje tak naprawdę pana posła Piątkowskiego.

Panie pośle, oddaję głos.

**Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Witam. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, tak, jestem wiceprzewodniczącym podkomisji do spraw mediów i polityki audiowizualnej, więc dzisiaj w zastępstwie przewodniczącego Piątkowskiego. Oczywiście bardzo dobrze, że ten temat dzisiaj podejmujemy, bo wielokrotnie też szukamy tych mechanizmów w dyskusjach, w rozmowach, podmiotów, które mogą wspierać, ale też ich roli, funkcji i tego, czego my oczekujemy, czego te podmioty też oczekują od nas jako parlamentarzystów, jeżeli chodzi o wspieranie szeroko pojętej kultury, ale mając też na myśli właśnie tą edukację artystyczną, kulturalną, dzieci i młodzieży. Myślę, że jeżeli chcemy, żeby ta polska kultura się rozwijała i jej przyszłość była na takich stabilnych podstawach, to gdzieś musimy zaczynać. I państwo doskonale wiecie, nie musimy tego mówić, że wszyscy musimy zająć się edukacją artystyczną, zarażaniem najmłodszych kulturą, sztuką. To jest nasza wspólna odpowiedzialność, zwłaszcza członków Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu wraz z jej podkomisjami.

W Sejmie przewodniczę też Zespołowi parlamentarnego do spraw wspierania twórców i promocji polskiej muzyki. Dzisiaj mieliśmy przed chwilą konferencję dotyczącą Dnia Polskiej Muzyki, który będzie przypadać 1 października. Chcemy wykorzystywać tego typu wydarzenia do tego, żeby promować, wspierać edukację artystyczną, kulturalną dzieci i młodzieży. To jest o tyle istotne, że jeżeli nie zarazimy ich podstawami, to w przyszłości będzie trudniej.

Widzimy też, że zmienia się sposób odbioru muzyki, kultury, sztuki – ale zwłaszcza muzyki – więc pokazujemy i chcemy pokazywać różne możliwości, różne alternatywy dla tych młodych ludzi, żeby chcieli brać udział w wydarzeniach artystyczno-kulturalnych czy muzycznych, sięgać po płyty, a nie tylko po streaming, nie tylko po nowoczesne formy, ale też te, które są może bardziej duchowe.

Cieszę się więc, że państwo są, bo rola telewizji, radia jako mediów, które mają najszerszy zasięg, jest nie do przecenienia. Chętnie zatem poznamy państwa możliwości, to, w jaki sposób to robicie, ale też to, czego od nas oczekujecie i jak wspólnie możemy promować działalność artystyczną, kulturalną. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Witamy serdecznie panią posłankę Urszulę Augustyn. Dzień dobry.

**Posel Urszula Augustyn (KO):**

Dzień dobry.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Szanowni państwo, myślę, że dzisiejsze spotkanie, w bardzo kameralnym tak naprawdę gronie, jest świetną okazją do tego, żeby zastanowić się, czego państwo, a tym samym również my, oczekujemy od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. I co możemy już tak naprawdę zaprezentować i z czym zgłosić się do MKiDN na kolejnym posiedzeniu naszych podkomisji.

Także oddaję teraz państwu głos. Proszę śmiało z niego korzystać i otwieram dyskusję.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Dobrze, mogę zacząć. W imieniu wszystkich tutaj – chyba mogę to powiedzieć – dziękuję bardzo za zaproszenie. To jest zawsze miła rzecz i wyróżnienie, jeżeli państwo chcą nas słuchać i zapytać, co u nas słychać.

Tak, 2026 rok... Mamy w Polskim Radiu takie szczęście, że właściwie możemy przez dwa lata świętować stulecie, ponieważ mamy ku temu kilka okazji. Ale rzeczywiście, gdyby być takim skrupulatnym kronikarzem, to 1926 r. jest tym momentem, kiedy mamy stały program i nadajemy go jako Polskie Radio – owszem, pierwszy sygnał radiowy w Polsce został nadany w roku 1925, ale nie przez Polskie Radio. Dopiero potem, mówiąc językiem współczesności, spółka Polskie Radio uzyskała koncesję i zaczęła nadawać.

Oczywiście gdyby trzeba było opowiedzieć w trzech punktach, po co jest jakiekolwiek medium publiczne – czy to telewizja, czy radio; ja się skupię na radiu – to edukacja i kultura będzie w dwóch pierwszych punktach. Tym trzecim jest misja, ale to jest właściwie to samo. To znaczy – poza bardzo ważnymi funkcjami informacyjnymi – funkcja kulturotwórcza i dbanie: o przyszłe pokolenia i te pokolenia, które są teraz, o język polski, o kulturę słowa, o kulturę debaty publicznej, o podstawową informację, skąd biorą się pieniądze i że nie drukują się w bankomacie. To wszystko jest nasza robota i my to robimy.

W największym skrócie: jak pewnie państwo wiedzą, pośród wielu anten Polskiego Radia posiadamy również Radio Dzieciom, niezależną antenę. Kiedyś w PR1, a teraz od – nie pamiętam od ilu, chyba kilkunastu lat – niezależne radio w technologii DAB+, które ma program podzielony na część dla dzieci i część dla dorosłych. Od godz. 21 jest tak zwana strefa rodzica. I to jest taka przestrzeń, gdzie poruszane są tematy, które mogą być interesujące dla rodziców. Oczywiście bardzo dużo z tego programu to są bajki i różnego rodzaju programy, które służą różnym grupom wiekowym w: aktywizacji, informacji, zabawie. To jest tak ułożone – nawet mamy sygnały z przedszkoli, że żeby nie przesuwac audycji, dlatego że rytm przedszkola czasem jest dostosowany do naszych audycji, więc żeby to, co było, było tam, gdzie jest, bo według tego rytmu żyje przedszkole. To jest więc taka formuła, która w jakiś tam sposób się sprawdza.

I muszę państwu powiedzieć, że jeśli chodzi o bajki, to jest bardzo ciekawa sprawa, dlatego że jak patrzemy na ruch na naszej stronie internetowej polskieradio.pl, która przechodzi bardzo poważną transformację – najpierw przeszła transformację wizerunkową, czyli jest bardziej czytelna, a teraz przechodzi transformację technologiczną, czyli niebawem będzie po prostu lepsza – to bajki i słuchowiska, czyli znów rzeczy dotyczące czysto edukacji i kultury, to są te rzeczy, po które sięgają nasi użytkownicy. I lektury, które są czytane, czyli audiobooki, które PR przygotowuje. Z całą pewnością jest więc zapotrzebowanie na te treści. I Radio Dzieciom jest tym miejscem, gdzie można posłuchać online, ale można też ze strony internetowej sobie bajki odsłuchać. Jesteśmy też w procesie rozmów z ZAiKS na temat tego, by dostępne było

jeszcze więcej tych archiwalnych, znakomitych słuchowisk zrobionych dla dzieci przez najwybitniejszych polskich autorów. Jak państwo się domyślacie, kwestia praw autorskich czasem stoi na przeszkodzie. Ale muszę powiedzieć, że w kwestii właśnie produkcji dla dzieci ZAiKS ma, jeśli chodzi o pieniądze, inne podejście niż do innych utworów. Jesteśmy więc na bardzo dobrej drodze, by dojść do pewnego porozumienia dotyczącego publikacji takich właśnie treści, tych wybitnych produkcji sprzed lat.

To jednak nie jest tak, że my nie robimy nowych rzeczy. W tym roku zrobiliśmy nowe słuchowisko, którego premiera była w dwóch teatrach, w...

**Posel Piotr Adamowicz (KO):**

W Sopocie.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

W Sopocie. I zrobiliśmy tam też warsztaty pokazujące trochę, jak działa teatr radiowy. Pracowaliśmy na rzeczach, które zrobił dla nas pan Grzegorz Kasdepke i dzieciaki realizowały wspólnie – nawet z dyrektorem Teatru Polskiego Radia, który wcielił się w rolę animatora – te warsztaty.

Robimy też koncerty dla dzieci. Taka edukacyjna rzecz, którą robi wspólnie Orkiestra Polskiego Radia i Radio Dzieciom, to jest „Alfabet Orkiestry” – nowy projekt, który uruchomiliśmy w tym roku. Do jego końca zrealizujemy cztery koncerty. Dwa już są za nami, dwa przed nami. W przyszłym roku chcemy tych koncertów zrealizować więcej. Muszę państwu powiedzieć, że zainteresowanie nimi jest bardzo duże – tak jak było ogromne zainteresowanie projektami, które robiła nieodżałowana Kasia Stoparczyk, która niestety tragicznie zmarła. Ale spuścizna oczywiście pozostała i dzieci wiedzą lepiej. To jest coś, co można znaleźć na naszej stronie internetowej. W Trójce trwają prace nad tym, żeby „Zagadkowa niedziela” istniała bez Kasi w jakiejś... Nie chcę powiedzieć nowej formie, bo to niedobrze zabrzmiałoby, ale po prostu istniała. To jest bardzo trudne, bo Kasia była osobą absolutnie niezwykłą i zastąpienie jej jest po prostu niemożliwe. Trzeba to w pewien sposób wymyślić na nowo, inaczej – ale nie „inaczej”, bo lepiej, tylko inaczej, bo los tak zdecydował.

Przechodząc od dzieci do młodzieży, to jest oczywiście Czwórka. To jest antena, która kiedyś była anteną edukacyjną i było to radio FM. Nie jest to już antena FM – w miejsce jej częstotliwości FM weszło Polskie Radio 24. Nie ma co ukrywać, to była decyzja polityczna – wiemy to wszyscy. A Czwórka to radio dla młodych ludzi, w latach dwutysięcznych – kiedy po raz pierwszy pracowałem w PR w Warszawie, czyli w Trójce – bardzo prężne, bo wtedy dyrektorem był Paweł Sito i naprawdę robiło wrażenie. Teraz to jest antena cyfrowa, czyli DAB+, skierowana w kierunku najmłodszego słuchacza. Pewnie państwo się domyślacie, że to jest słuchacz bardzo trudny, bardzo trudno jest go złapać do radia, które jest dla niego bardzo archaicznym wynalazkiem. Ale to nie znaczy, że tego słuchacza nie ma. Najlepszym miernikiem są konkursy. Oczywiście, że są zawodowi uczestnicy konkursów radiowych, to też pewnie państwo wiecie, ale w przypadku takiej młodzieżowej anteny to się nie sprawdza – zawodowcy nie mają tam szans, bo to są jednak bardzo mocno młodzieżowe historie. I młodzież się odzywa, młodzież dzwoni.

Zresztą Czwórki słuchają nie tylko bardzo młodzi czy nastolatki, słuchają jej też trochę starsi ludzie. Ale kiedy na przykład robimy otwarte debaty – bo to jest chyba najcenniejsza rzecz, jeśli chodzi o wychodzenie Czwórki na zewnątrz – i gremialnie zapraszamy młodzież, na tyle, na ile jesteśmy w stanie w czwórkowym studiu ją zmieścić, to przychodzi, uczestniczy i dyskutuje o różnych rzeczach: o tolerancji, o wojnie, o historii, o tożsamości. Staramy się zapraszać jak najszerze środowiska, żeby to było jak najbardziej transparentne i żeby naprawdę każdy mógł swoje poglądy wyrazić. Młodzież przychodzi i młodzież się tym interesuje.

Mamy oczywiście całą masę muzycznych audycji, koncerty, które organizujemy. Nawet jest taki projekt – w który troszeczkę już jestem zaangażowany – robienia koncertów młodych zespołów, które znowu grają na gitarach, bo podobno wśród młodych one znowu stały się modne. A więc Czwórka gra nowoczesną muzykę, jest otwarta na to, co dzieje się wśród młodych ludzi i dba też o dobrostan psychiczny, który, jak państwo wiecie, jest w dramatycznym stanie. Na te rzeczy zawsze zwracaliśmy uwagę, tworząc programy w tym radiu. I tam też jest dużo miejsca na takie dyskusje, na takie rozmowy. Jest to zatem antena skierowana absolutnie do młodych ludzi.

Jeśli chodzi o kulturę, to nasza orkiestra, która, podobno jest jedną z lepszych w Polsce, boryka się naturalnie z kłopotami finansowymi, a cały obiekt, w którym pracuje, boryka się z kłopotami infrastrukturalnymi. I jak pani poseł powiedziała, że może jest przestrzeń, w której moglibyśmy rozmawiać z ministerstwem – tak, ale tak naprawdę chodzi o to, żebyśmy my jako

media publiczne, mówiąc tak szeroko, mogli stawiać w konkursach takich jak FEnIKS Kultury na przykład i starać się pozyskiwać środki na podnoszenie naszej infrastruktury. Nasi muzycy, orkiestry mają stowarzyszenie, które staje w różnych konkursach i zdobywa czasem pieniądze na to, żeby zrealizować jakiś ambitny projekt artystyczny. W tym roku udało się z pozyskać środki Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) na jeden z projektów, który zaproponowali i go realizujemy. Ale tu bardziej chodzi o to, że akurat tak się ładnie w PR złożyło, że obiekt przy ul. Malczewskiego mieści i orkiestrę, i teatr, czyli dwie instytucje, które mogłyby być instytucjami kultury, ale nimi nie są. I przez to, że nie są, że są częścią radia, to nie możemy starać się o środki na przykład z konkursu FEnIKS Kultury. A wtedy moglibyśmy wyremontować jakąś część tego obiektu.

Muszę państwu powiedzieć, że w tym roku zrobiliśmy rzecz epokową. Trudno powiedzieć, że jest epokowa, bo to aż wstyd, ale, ale powiem wam – kupiliśmy po 20 latach konsolę do Teatru Polskiego Radia. 20 lat. Niewyobrażalne. Generalnie konsola radiowa ma dziesięcioletnią użyteczność. My mamy w radiu dwie konsoly, które mają 23 lata, trzy „osiemnastki” – i to mówię o konsolach pracujących w studiach radiowych. To jest konsola pracująca w studiu Teatru Polskiego Radia, więc bardziej zaawansowana technologicznie. Już pracuje nowa i jak na samym początku mojego powrotu do PR przyszedłem oglądać teatr, to pan Andrzej Brzoska, który jest wybitnym reżyserem dźwięku, złapał mnie za rękę i mówi: Muszę to panu pokazać, bo jest pan pierwszym prezesem, który przyszedł do tego radia od bardzo wielu lat, więc może pana to ruszy. Na co powiedziałem: Mnie rusza od samego progu, bo mój tata był teatrologiem, więc nic pan więcej nie musi mówić. Jak mi pokazał tę konsolę, to wiecie... Przepraszam za szczerość, ale trudno uwierzyć, że można doprowadzić do takiego stanu instytucję, która miała pieniądze, naprawdę miała pieniądze. Ale konsola jest nowa. I dług technologiczny jest bardzo poważny.

Powiem wam jeszcze jedną ciekawostkę – w „Lutosławskim” są lampy sodowe wyprodukowane w Związku Radzieckim w 1991 r. Jest na nich napisane USSR. Za chwilę je wymienimy, czekamy na dostawę. Część lamp jedzie z Belgii, część z Polski, ale to jest tylko część wymiany tego oświetlenia, bo, jak się państwo domyślicie, taka sala wymaga dużej liczby rozmaitych, specjalistycznych lamp. Na miarę swoich skromnych środków podjęliśmy więc decyzję, że te sodowe lampy, których jest 21, wymienimy na lampy współczesne, ledowe. Rachunek za prąd na koncercie, przy którym używa się tych lamp, to 3 tys. zł. Chociażby z tego powodu można było te lampy wymienić przez te lata, prawda? Jakoś nikt na to nie wpadł, więc nie będę już mówił o reżyserii, o konsolach, która też jest bardzo wiekowa, a jest konsolą analogowo-nagraniową, która jest uwielbiana przez muzyków. Wszystkie te rzeczy moglibyśmy pchnąć, gdybyśmy mieli środki nie z tego naszego skromnego budżetu, który, jak państwo wiecie, jest chwiejny, tylko moglibyśmy je pozyskać z innych źródeł. A nie możemy, ponieważ nie jesteśmy instytucją kultury, a jesteśmy medium. Myślę, że Telewizja Polska jest dokładnie w takiej samej sytuacji i też mają...

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Czyli – wychodzi na to, że od razu zadam pytanie – te środki na nakłady związane ze sprzętem, z nowymi technologiami, jakimiś remontami, są z państwa budżetu?

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

To są nasze pieniądze, z budżetu. Ale nie dotacyjne, ponieważ z dotacji tego nie możemy zrealizować. To są pieniądze, które albo pozyskaliśmy – bo abonament jednak w jakiejś części przyszedł, przychodzi i prawdopodobnie będzie przychodził, bo podział, jak państwo wiecie, nastąpił niedawno, albo mówiąc wprost, zarobimy, czyli biuro reklamy przyniesie jakieś pieniądze i wtedy... Bo to jest inwestycja, prawda? Dotacja pozwala nam więc pozwala zaspokajać bieżące potrzeby, czyli generalnie funkcjonowanie radia, ludzkie pensje, rachunki za prąd, ZAİKS et cetera. Ale z tych pieniędzy nie możemy sobie kupić... Możemy wykonać remont, nie możemy wykonać modernizacji. A jeżeli wymieniamy stare lampy na nowe, to jest to modernizacja.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Modernizacja, a nie remont.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

A nie remont. Nie, nie. I jeszcze jedna ciekawostka – na Myśliwieckiej, gdzie też mieści się PR „RDC”, trwa remont dachu. I ponieważ projekt został napisany jako modernizacja, to nie mogliśmy tego finansować z dotacji, więc zaczęliśmy się zastanawiać, czy może jednak nie

rozszyć tego, tej inwestycji, bo część jest remontem, a część jest inwestycją. Czyli na przykład, jeśli wprowadzasz nowe urządzenia, to modernizacja, ale jak wymieniasz poszycie dachowe, które zgniło, no to jednak remont. Na szczęście nie doszliśmy do takiej paranoi, mamy tam inne problemy, nie będę państwa o tym zanudzał. Niemniej jednak dług technologiczny jest bardzo poważny i on jest właśnie w tym obszarze, który jest najbardziej kosztowny.

Bo nie ma co ukrywać – zrobienie godzinnej audycji to jest jakiś pieniądz, a zrobienie słuchowiska, które trwa 40 minut, to są zupełnie inne pieniądze. Zresztą środowisko aktorskie jest wobec nas niezwykle łaskawe i godzi się na pracę za niewielkie stawki. Jak przyszedłem, to była jedna z naszych pierwszych decyzji – podnieśliśmy stawkę dla aktorów występujących w „Matysiakach” i „Jezioranach”, bo się okazało, że naprawdę nie była zmieniana przez całe lata. I pan dyrektor Kukula, który wtedy jeszcze był przed emeryturą, mówi: Wie pan, Danuta Stenka przyjeżdża taksówką i ta taksówka kosztuje więcej, niż my jej płacimy. To trochę głupio wygląda. I rzeczywiście głupio wyglądało. Jest trochę lepiej, ale aktorzy grają u nas dlatego, że po prostu lubią to miejsce i magia radia im się jakoś udziela. Nawet ostatnio rozmawiałem z panem Adamczykiem i mówi: Wie pan, dzwoniła do mnie pani i mówi, że mam 200 ról zagranych w waszym teatrze. 200 ról, kiedy ja to zagrałem? Odpowiedziałem: No właśnie, kiedy?

Tak jak powiedziałem na początku – jeżeli trzeba by w trzech punktach powiedzieć, po co mamy być jako medium publiczne, to kultura i edukacja to są dwa podstawowe punkty. I to jest dla nas absolutnie kluczowe i absolutnie chcemy to robić. Mam takie wrażenie, że media publiczne, a już radio w szczególności, żyje w schizofrenicznej sytuacji. Z jednej strony mówi się nam: róbcie misję. A z drugiej strony jak się nas pyta, kto was słucha, to się patrzy na komercyjne słupki, gdzie ścigamy się z RMF i Radiem Zet. To nie tak, to nie są nasze zawody. Po coś innego istniejemy.

Pomijam oczywiście kwestię tego, jak mierzona jest ta słuchalność, bo to jest jakiś XIX w. Można wyjść na ulicę i zrobić ankietę, jakiego radia pani/pan słucha i to jest to samo, bo oni dzwonią ciągle do tych samych ludzi i pytają: jakiego radia pani/pan słucha? Gdzie pan tego radia słuchał? Co to była za audycja? Ludziom się to myli... Naprawdę XIX w. W przypadku telewizji są chociaż te pudełka. To tak trochę nowocześnie. A tutaj ankietę, no XIX w. Jeżeli więc mamy rozmawiać o pieniądzach, o finansowaniu mediów publicznych, o sensowności ich istnienia, to rozmawiamy o programie, o pomysłach, o ideach. Ale nie porównujemy słupków, bo to szaleństwo. To nie tak. To tak tytułem wstępu.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Mam jeszcze jedno pytanie, ale zaraz oddam też głos państwu. Pytanie dotyczy środków z KPO, bo pan wspominał, ale...

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

To też nie.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

No właśnie.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

To też nie. Te środki pozyskało nasze stowarzyszenie. Nasi muzycy orkiestry powołali ileś lat temu Stowarzyszenie Muzyków Orkiestry Polskiego Radia. Oni stają w różnych konkursach. Stanęli między innymi po pieniądze z KPO i zrealizowali jeden projekt. Robimy teraz taki projekt – nie z KPO – z więźniami. Więźniowie przyjeżdżają na koncerty muzyki symfonicznej do „Lutosławskiego”. Nawet ostatnio Kajetan Prochyra, redaktor, czytał na radzie programowej wiadomość, która przyszła od jednego z osadzonych, że po raz pierwszy w życiu miał okazję słuchać muzyki symfonicznej i ten koncert otworzył mu nowe okno w życiu.

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Niech pan uważa...

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Wiem, że otwieranie okien w więzieniu to nie jest najlepszy pomysł, natomiast...

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Więźniowie się szybko uczą.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Wie pan, oczywiście. Sam fakt, że mu się chciało. Być może kiedyś to wykorzysta. Ale to, jak wiemy, nie są osadzeni z ciężkimi przestępstwami, tylko więźniowie z zakładów półotwartych.

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Rozumiem.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Niemniej jednak takie projekty też robimy. Ta edukacja jest dla nas ważna. Tak jak powiedziałem, jeżeli mamy istnieć, to tylko po to. Bo nie po to, żeby ścigać się z RMF FM i „Zetką”. To nie dla nas. My tego nie chcemy robić i to nie nasz świat.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Czyli dobrze rozumiem, że to pozyskiwanie środków to są w zasadzie trochę kombinacje alpejskie? Remont, modernizacja, tu przez...

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Oczywiście.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Remont, modernizacja. Tu przez stowarzyszenie, tam przez...

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Wiedzą państwo, że od bardzo wielu lat finansowanie mediów publicznych jest niestabilne i nierozwiązane. Abonament jest pewną archaiczną formą. Choć oczywiście w niektórych krajach funkcjonuje, to u nas jest zbierany w taki sposób i takie jest do niego podejście, że tych środków nie starcza ani dla nas, ani dla Telewizji Polskiej. A te słynne rekompensaty i palec pani Lichockiej – bo to jest moim zdaniem symbol tej historii – to jest jakaś archaiczna forma łątania dziury prawą za lewe ucho.

Teraz ten system dotacyjny wynika z sytuacji, która zaistniała, że pieniędzy nie ma ani w budżecie, ani nie ma nowej ustawy. Jesteśmy więc w sytuacji łątania. Ministerstwo nas ratuje i bez niego byśmy sobie po prostu nie poradzili. Mieliśmy naprawdę bardzo, bardzo trudną sytuację na początku i teraz jest lepiej. Jesteśmy w stanie zaplanować swoją perspektywę finansową na trzy miesiące do przodu, czyli wiemy, że do końca roku mamy pieniądze. To mogę państwu powiedzieć. Jesteśmy spokojni o to, że zapłacimy swoim pracownikom wynagrodzenia, zrealizujemy program, zrealizujemy kartę powinności, plany programowe, dochowamy wszystkich standardów, których mamy dochowywać i będziemy dbać też o kwestie bezpieczeństwa, bo to też jest dla nas bardzo ważny element. Zresztą ubiegłoroczna powódź uruchomiła chyba albo strach, albo wrażliwość pana Świrskiego i zaczął płacić abonament. Ale pieniądze z tamtego roku nie wróciły i nie przyszły. Jesteśmy po jednym wyroku drugiej instancji, czyli wyrok jest prawomocny i pieniądze z depozytu jeszcze nie przyszły. Tak że jest to bardzo trudne.

Ale, wracając do podstawowej kwestii, to gdyby się udało znaleźć furtkę pozwalającą na to, żebyśmy mogli pozyskiwać pieniądze na naszą infrastrukturę, którą wykorzystujemy do tworzenia kultury... Bo, tak jak mówię, i Teatr Polskiego Radia, którego studio oczywiście wymaga remontu, i sala Lutosławskiego, i studio Osieckiej, które też jest naszym studiem nagraniowo-koncertowym to są wszystko obiekty niezwykle istotne i niezwykle cenne. Muszę państwu powiedzieć, że sala Lutosławskiego to, jeśli chodzi o akustykę, jest jedna z najlepszych w Europie sal do rejestracji muzyki dawnej. W latach 90., kiedy zaczęła funkcjonować, przyjeżdżały z całej Europy pielgrzymki muzyków grających na instrumentach dawnych, ponieważ jest w tej sali coś takiego pod względem akustyki, że ta muzyka akurat tam brzmi znakomicie. NOSPR, który był robiony przez wybitnego eksperta pana Toyodę takiego szczęścia nie miał i pan Toyoda przyjeżdżał i go poprawiał. Oczywiście brzmi pięknie, ale ten nasz „Lutosławski” – skromny, bo na 400 osób – naprawdę jest znakomitą salą koncertowo-nagraniową. To, że konsola ma tam 25 lat i ledwo zipie, to pomijam. Ona kosztuje chyba 1 mln euro. To są straszne pieniądze.

I gdybyśmy mogli pozyskiwać pieniądze na infrastrukturę, którą wykorzystujemy do tworzenia kultury, to byłoby nam dużo, dużo łatwiej. Bo, jak państwo wiecie, takie stowarzyszenie nie dostanie na to pieniędzy, bo to jest środek trwały. Jeżeli więc jakiś postulat moglibyśmy stworzyć, to jest to taki postulat.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Bardzo dziękuję.

Zapisywałam sobie pytania dotyczące misji, edukacji, kultury, ale pan odpowiedział tak wyczerpująco...

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

..., że moja ciekawość została zaspokojona w 100%. Oddaję teraz głos...

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Może reszta gości...

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Oczywiście, że tak. Czy są pytania do...

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Może reszta gości i wtedy.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Dobrze, to tak. Proponuję panią tutaj. Bardzo proszę.

**Likwidator PR „RDC” SA Emilia Benedykcińska:**

Bardzo chętnie uzupełnię jako reprezentantka rozgłośni regionalnych. Na początku chciałabym przypomnieć – oczywiście państwo wszyscy na pewno o tym wiecie – że 17 rozgłośni regionalnych to oddzielne spółki. To są zazwyczaj radia w dużych miastach wojewódzkich. I, tak jak państwo słyszycie o tych stacjach, czyli Radio Gdańsk, Radio Katowice, Radio Kraków, Radio Łódź, Radio Lublin, tak są to właśnie te stacje, o których mówimy.

Nasze regionalne rozgłoszenie od prawie dwóch lat pracują z wielkim zaangażowaniem, by przywracać rzetelność i obiektywizm mediów publicznych, między innymi uczciwie dzieląc czas antenowy pomiędzy partiami politycznymi. Proszę państwa, jesteśmy tak naprawdę instytucjami kultury. To nasze zaangażowanie w sprawy kultury jest ogromne w każdym regionie. Ja akurat reprezentuję „Radio dla Ciebie”, Polskie Radio „RDC”. Zaraz do tego zaraz przejdę, ale chciałam powiedzieć, że są cztery główne obszary, o których warto wspomnieć:

Oczywiście pierwszym obszarem są działania redakcyjno-antenowe, unikalność treści i jakość treści. To, co my oferujemy jako media publiczne, jako regionalne rozgłoszenie, to jest coś, czego nie znajdują państwo w żadnej komercyjnej stacji, bo ona nie podejmie się zrobienia słuchowisk o wielkiej jakości, ze wspaniałymi aktorami. Tak że to robią tylko regionalne rozgłoszenie i oczywiście Polskie Radio. To jedna odnoga naszej działalności – publicystyka i krytyka, również kulturalna, szeroka aktywność w mediach społecznościowych.

Wszystkie regionalne rozgłoszenie są bardzo aktywne w internecie, łącznie z moją. Kiedy weszłam do spółki było 5 tys. subskrybentów obserwujących PR „RDC” na YouTube. W tej chwili mamy prawie 50 tys. organicznego zasięgu, co pokazuje, że ludzie chętnie sięgają po te treści i że one są po prostu dobre, że to nie są głupoty. Przepraszam, że pozwolę sobie na kolkwalne stwierdzenie, ale my nie mówimy o śmiesznych troszkę, celebryckich problemach, podczas gdy niektóre komercyjne podmioty czasami zajmują się sprawami dość poważnymi. U nas tego nie ma i to jest element tej misji, tego zobowiązania i odpowiedzialności, którą mamy i której każda z 17 spółek bardzo pilnuje.

Drugim obszarem jest wspieranie przedsięwzięć kulturalnych, czyli współpracy patronackiej z instytucjami kultury. Tutaj również mamy się czym pochwalić. W przypadku PR „RDC” jest to na przykład współpraca z Instytutem Teatralnym, Instytutem Książki, Instytutem Chopina, Zespołem Pieśni i Tańca Mazowsze, Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu czy Muzeum Malczewskiego w Radomiu. Ale też koledzy z regionalnych rozgłośni, czyli na przykład Radio Białystok prowadzi współpracę z lokalnym centrum kultury, a Radio Kraków bardzo ciekawą współpracę z tamtejszą szkołą teatralną, gdzie tak naprawdę antena została oddana do zagospodarowania twórcom dla potrzeb właśnie Instytutu Teatralnego.

Trzecim obszarem jest kreowanie własnych wydarzeń kulturalnych, których nie brakuje. To są koncerty, nagrania, pikniki. W swoim imieniu mogę się pochwalić piknikiem, który zrobiliśmy 13 września w Ciechanowie. Było to 1000-lecie Korony Polskiej, edukacyjno-historyczny piknik,

podczas którego było mnóstwo atrakcji dla dzieci i młodzieży, a zwieńczone zostało to koncertami polskich artystów, wybitnych reprezentantów polskiej sceny muzycznej. Na koniec wystąpiła pani Justyna Steczkowska. Finansowanie tego wydarzenia zapewnił sobie wśród sponsorów, bo nasze środki byłyby oczywiście niewystarczające. Ale dzięki patronom i sponsorom mogliśmy takie wydarzenie zorganizować.

Rzecz jasna każda rozgłośnia przykładą wielką wagę do tego, jacy współpracownicy i jacy autorzy goszczą na antenie. Są to zazwyczaj osoby o bardzo szerokim wachlarzu kompetencji i bogatą historią swoich, swoich osiągnięć. U nas w PR „RDC” są to scenarzyści, reżyserzy, aktorzy. Tak że staramy się, by jakość kulturalna była zawsze na jak najwyższym poziomie.

Proszę państwa, wspomnieć też wspomnieć, że każda rozgłośnia regionalna ma niesamowite archiwa i materiały, które są unikalne. Na przykład w przypadku Radia Łódź, które reaktywowało działalność koncertową i nagraniową Studia Debicha, projekt, który zrealizowano w poprzednim roku: „Współgłosy” Marcela Balińskiego – nagrodzone zresztą jazzowym Fryderykiem za 2024 r. Ale, co ciekawe, w Radiu Łódź nagrywał ostatnio między innymi Stanisław Sojka. Niestety z wiadomych przyczyn te nagrania zostały przerwane, ale to pokazuje, jak bardzo unikatowe i wartościowe materiały są w posiadaniu regionalnych rozgłośni.

Z kolei Radio Opole dysponuje niezwykłą fonoteką, bezcennym zbiorem materiałów dźwiękowych zarejestrowanych na taśmach, 73-letnim zapisem życia społecznego, politycznego i kulturalnego Opola. I oczywiście największa duma, czyli nagrania festiwalu polskiej piosenki oraz koncerty filharmoniczne. Łączny czas nagrań to ponad 350 tys. minut. Jest to znaczny zbiór uzupełniający sesje nagraniowe. Akurat nie mam swojej sali koncertowo nagraniowej, o której kolega z Polskiego Radia wspominał, natomiast korzystam z przyjemnością również z sali imienia Agnieszki Osieckiej. Koledzy w regionalnych rozgłośniach zazwyczaj mają sale koncertowe, czyli infrastrukturę, którą udostępniają również osobom potrzebującym, co także kontrybuuje tej kulturze lokalnej, regionalnej. Odbывают się tam koncerty i różne inne wydarzenia.

Dodam tylko, że jako regionalne rozgłośnie bardzo wspieramy młodych, wspieramy kulturę regionalną, czyli taką, która mogłaby nie mieć możliwości przebić się do mainstreamu. Jest u nas mnóstwo gości, którzy są aktywni w regionie, którzy organizują wydarzenia. My jako PR „RDC” byliśmy w tym roku między innymi na Warsaw Summer Jazz Days, African Beats Festival, oczywiście na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina, gdzie mieliśmy swoje studio na eliminacjach. W tej chwili będziemy również uczestniczyć reportersko w konkursie, który zacznie się już 2 października. Tak że muzyka klasyczna w PR „RDC” ma się świetnie.

2024 r. ustanowiony został przez Sejm Rokiem Marka Hłaski. PR „RDC” wyprodukowało między innymi słuchowisko „Diabły w deszczu” na podstawie ostatniego i niedokończonego opowiadania. Drodzy państwo, słuchowisk w polskich rozgłośniach regionalnych nie brakuje, za co często są nagradzane na ogólnopolskich konkursach, m.in. na festiwalu Dwa Teatry. Radio Białystok zostało wyróżnione podczas ogólnopolskiego konkursu Grand Press za historię związana z granicą polsko-białoruską.

Chciałabym jeszcze dodać, że w większości rozgłośni regionalnych kultura to niemal jedna trzecia całego programu a czasem więcej, co oznacza, że wkład tych właśnie rozgłośni regionalnych w sprawy kultury jest ogromny. I, tak jak powiedziałam na początku, pełniimy trochę funkcję instytucji kultury, mając do dyspozycji antenę i media społecznościowe. Teraz trochę tej wartości antenowej przenosi się również do internetu – możemy zaistnieć również w formie wideo, co pozwala nam na szersze promowanie naszych treści.

À propos PR „RDC” uzupełnię, że przywróciliśmy również w ubiegłym roku reportaż, czyli najtrudniejszą, można powiedzieć, formę radiową, bardzo wymagającą warsztatową, której raczej nie znajdziemy w stacjach komercyjnych. To też warto powiedzieć, że pewne formy są zarezerwowane tylko dla mediów publicznych i dla rozgłośni: regionalnych i oczywiście dużego radia, z którym jako rozgłośnie regionalne aktywnie współpracujemy.

Przepraszam, chciałabym się pochwalić jedną rzeczą: w 2024 r. – między innymi, bo w tym roku również kontynuujemy – w ramach cyklu poetyckiego PR „RDC” na naszej antenie można było posłuchać wierszy w interpretacji studentów kierunku aktorskiego Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie. Tak że jesteśmy bardzo aktywni, również, jeśli chodzi o literaturę i promowanie czytania. W ramach cotygodniowego programu „Wieczór literacki” prezentujemy cykl wartościowych słuchowisk radiowych promujących rodzimą twórczość. Tym samym promujemy lokalnych, polskich reżyserów, aktorów, kompozytorów. Myślę, że to tak

na zachętę. Jak będą jakieś pytania i oczywiście coś jeszcze nam przyjdzie do głowy, to z przyjemnością wspomnę. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Bardzo dziękujemy.

Na pytania będzie czas pod koniec, tak jak się umówiliśmy. A teraz przekazuję głos panu.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Bardzo dziękujemy.

Na początek dołączę do wyrazów wdzięczności i radości z tego spotkania i formuły tego spotkania, bo nie ulega wątpliwości, że między szeroko rozumianymi instytucjami życia państwowego i publicznego w Polsce – a my jesteśmy częścią tego wielkiego ekosystemu – brakuje komunikacji, koordynacji i synergii. I to jest nasza pięta achillesowa, więc trudno państwu sobie wyobrazić, jak bardzo cieszymy się z tego spotkania. Moglibyśmy zrobić dużo więcej rzeczy lepiej i taniej, gdybyśmy lepiej współpracowali w tym szeroko rozumianym ekosystemie publicznym.

Z kwestii strategicznych – ale one pozwolą płynnie przejść do konkretnego tematu naszego dzisiejszego spotkania – podejmując wątki wskazane przez naszych przyjaciół i partnerów z Polskiego Radia, chciałbym powiedzieć dwie rzeczy.

Po pierwsze, jest w gruncie rzeczy rzeczą wstydliwą, jeżeli nie żenującą, że my również w Telewizji Polskiej cieszymy się z faktu, iż mamy zapewnione finansowanie na najbliższe trzy miesiące. Cieszymy się, ponieważ latem nie mieliśmy jeszcze nawet takiej perspektywy. Przez prawie siedem lat byłem menedżerem w Polsacie, odpowiedzialnym m.in. za budowę nowych kanałów. I gdybym komukolwiek w Polsacie powiedział, że pracujemy bez harmonogramu, bez długofalowego planu finansowego, po prostu by nie uwierzył. Jak możemy robić cokolwiek długofalowo? Jak możemy inwestować? Jak możemy prowadzić jakąkolwiek długofalową, sensowną politykę, mając trzymiesięczną perspektywę finansową i naprawdę wyrażając radość z tego faktu? To jest stan, w którym się znajdujemy, ponieważ – i państwo wiedzą to jako ustawodawcy lepiej niż my – brak stabilnych i długofalowych rozwiązań prawnych sprawia, że z roku na rok jest gorzej, bez względu na to, kto rządzi i w kraju, i w telewizji.

A my – to jest ta druga rzecz strategiczna, na którą wskazało Polskie Radio – żyjemy w nieustannym napięciu między misją, którą chcemy realizować, a możliwościami i sytuacją finansową. I chciałbym to pokazać na jednym konkretnym przykładzie, następnie zaś skierować do państwa jedną bardzo konkretną prośbę, nie licząc na uzdrowienie sytuacji natychmiast, tu i teraz. A później oddam głos moim współpracownikom.

Na potrzeby tego spotkania poprosiłem nasz dział sprawozdawczości, aby obliczył, jaką część całkowitego czasu antenowego zajmują audycje kulturalne. I to jest podobnie jak w Polskim Radiu. W TVP1, w pierwszym półroczu 2025 r. wyemitowaliśmy 1162 h audycji kulturalnych, co stanowi 27% całkowitego czasu antenowego, czyli ponad jedną czwartą. W TVP2 1000 h to 23%, w TVP Kultura – 77%. Można się uśmiechnąć i powiedzieć: 77% cukru w cukrze, ale to tylko dowodzi rzetelności tego zestawienia; tego, że naprawdę liczyliśmy audycje kulturalne, a nie naciągaliśmy, jak niegdyś telewizja, że ten show, gdzie gwiazdy tańczyły na lodzie, jest realizacją misji w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Nie, na TVP Kultura jest 77% czystej kultury.

**Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Esencji.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Esencji. I oczywiście do tego dochodzą kanały tematyczne, łącznie z TVP ABC – największym kanałem dziecięcym w Polsce – oddziały terenowe, TVP3. Ale tym już państwa nie chcę zanudzać. Wiem, że mówię oczywistą oczywistość dla wszystkich tu obecnych, ale proszę to powtarzać, gdzie się da: żadna stacja komercyjna – myślę, że pani przewodnicząca, mająca doświadczenie w stacjach komercyjnych tak jak i ja, to na pewno potwierdzi – nigdy nie zdobyłaby się na taki procentowy udział audycji kulturalnych. Nie dlatego, że to są złe media. Nie dlatego, że one w ogóle nie realizują misji. Oczywiście ze względu na oglądalność, a przede wszystkim stosunek oglądalności do nakładów finansowych. To się po prostu komercyjnie nie opłaca bądź rzadko opłaca.

I tu dotykamy tak naprawdę sedna. Żeby nie być gołosłownym – ale to naprawdę pozwoli na przejście do przykładu dziecięcego i młodzieżowego – bez wątpienia Teatr Telewizji jest w ostatnim czasie wielkim sukcesem Telewizji Polskiej. Odbudowaliśmy Teatr Telewizji, wrócili wielcy twórcy, artyści i jest dobrze z oglądalnością. Znowu poprosiłem o zestawienie i w tym roku

10 spektakli przekroczyło barierę 390 tys. Może podam przykład z poniedziałku, 22 września: „Tartuffe”, czyli Świętoszek, również ukłon w stronę młodego widza, bo to lektura szkolna – 402 482 osoby. To jest naprawdę świetny wynik, że 400 tys. ludzi w tym kraju za pośrednictwem telewizji poszło do teatru i to w najlepszym wydaniu.

Ale teraz zejść na ziemię i powiem krótko. W telewizji Polsat nigdy byśmy nie wymiotowali sztuki „Tartuffe”. A to dlatego, że w tym samym czasie za kilkadziesiąt tysięcy złotych wyprodukuję kolejny odcinek *docusoup* i będę miał podobną albo ciut wyższą oglądalność. Amortyzacja, stosunek kosztów do zysków są jednoznaczne. Tak, dlatego potrzebujemy mediów publicznych. I to jest matematyczne wyjaśnienie, a nie odwołanie się wyłącznie do szlachetnych intencji.

Dlaczego mówiłem o Teatrze Telewizji? Ponieważ w tym sezonie postanowiliśmy wrócić do czegoś, co zniknęło na początku lat dwutysięcznych. Wraca Scena Młodego Widza. Na pewno pamiętają państwo te spektakle: „Brzechwa dzieciom”, „Bromba i inni”. Absolutna klasyka teatru dziecięcego, który zniknął na początku lat dwutysięcznych. I tu nie chodzi o to, żeby wymienić nazwiska jakichkolwiek prezesów, bo oni zmierzali się z tym, że w obliczu owego napięcia między misją i finansami po prostu poświęcili teatr dla dzieci, a pozostawili Teatr Telewizji. Wracamy. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 14 w TVP1 będzie świetny spektakl dla dzieci i młodzieży. Dużo lepiej byłoby puścić familijną komedię, komedię romantyczną, może nawet film przyrodniczy BBC. Ale my jesteśmy mediami publicznymi i skoro zbudowaliśmy na nowo markę Teatru Telewizji, to postanowiliśmy reaktywować Scenę Młodego Widza.

Przyszły poniedziałek o poranku będzie dla mnie trudny, bo sprawdzę wyniki oglądalności. Mogę państwu przesłać. Będzie to dla mnie wielka zagadka i naprawdę na to czekam. „Człowiek jaki jest każdy widzi” w reżyserii Katarzyny Minkowskiej to przeniesienie z Nowego Teatru w Warszawie. O godz. 14 w TVP. I to jest ten jeden przykład, trochę na zasadzie *pars pro toto*, żeby pokazać to, z czym się mierzymy i dlaczego potrzebujemy państwa wsparcia, dlaczego potrzebujemy komunikacji, koordynacji i synergii.

I konkretna prośba, bo o tym mówiłem. Przyszło mi to do głowy, biorąc pod uwagę, jak szczere i otwarte jest nasze spotkanie, zainspirowany informacją, której się spodziewałem, że rok 2026 to jest Rok Polskiego Radia. Rok 2026 to jest także Rok Andrzeja Wajdy. Mamy bardzo bogate plany. Nie będę teraz państwa tym zanudzał, ale chętnie się spotkam, żeby opowiedzieć o szczegółach. Jeden tylko projekt, najprostszy z możliwych: w roku Andrzeja Wajdy Polacy powinni zobaczyć filmy Andrzeja Wajdy. W zeszły piątek wspólnie z Krystyną Zachwatowicz wybieraliśmy 26 filmów Andrzeja Wajdy, które będziemy pokazywali w Telewizji Polskiej co dwa tygodnie. W ramach anegdoty dodam, że Krystyna Zachwatowicz przyszła na to spotkanie – podobnie jak my – z całą listą fabuł Andrzeja Wajdy, ale również z kserokopią strony z jego osobistych zapisków. I była to strona: filmy, z których nie jestem zadowolony. Te filmy wykreśliliśmy od razu.

**Posel Piotr Adamowicz (KO):**

Trzeba było zrobić odwrotnie.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Uszanowaliśmy wolę mistrza z jednym wyjątkiem, przy którym pani Krystyna zdobyła się na polemikę z własnym mężem. To film „Wielki Tydzień”, moim zdaniem też dobry.

Ale dlaczego o tym opowiadam? Dlatego, że właśnie nad tym pracujemy i prawa do tych filmów są rozproszone. Są między innymi w różnych instytucjach publicznych. Chcę to powiedzieć z całą mocą: byłoby absurdem, gdybyśmy nie nawiązali między tymi instytucjami współpracy pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i także – jesteśmy na to otwarci – Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej czy parlamentu – byśmy nie musieli rozliczać się na zasadach komercyjnych, tylko byśmy zrobili to wspólnie. A do tego szykujemy specjalną kampanię internetową skierowaną do młodych ludzi, żeby ich przekonać do tego, by oni także obejrzeli w tym roku filmy Andrzeja Wajdy. I to jest moja wielka prośba: proszę, wesprzyjcie nas w tym, bo jak będziemy się rozliczać komercyjnie między instytucjami publicznymi po to, żeby w Roku Andrzeja Wajdy uczcić Andrzeja Wajdę, to będę miał poczucie, że dzieje się coś bardzo niewłaściwego i niedobrego. I oddaję już głos mojemu koleżankom.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

To ja tylko dorzucę propozycję. Nie omówiliśmy tego z panem dyrektorem, ale to jest pomysł, który urodził mi się dzisiaj, żeby w ramach trasy „Lata z Radiem” i Telewizji Polskiej, którą od dwóch lat robimy wspólnie.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Z sukcesem oglądalnościowym.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Tak jest. Nie opowiedziałem państwu o tym, że w ramach tego wydarzenia w tym roku pikniki, które zwykle wyglądały jak jarmarki, były piknikami edukacyjnymi przy wsparciu uniwersytetów, politechnik polskich, Centrum Nauki Kopernik, warszawskiego AWF. Naukowcy i badacze przywieźli naprawdę bardzo ciekawe rzeczy. Ale dzisiaj pomyślałem sobie, że moglibyśmy trochę rozszerzyć ofertę i dołożyć letnie kino. I żeby w piątek wieczorem, w ramach rozpędu przed sobotnimi wydarzeniami – czyli audycją „Lato z Radiem”, piknikiem naukowym, koncertem Telewizji Polskiej – zrobić kino pod chmurką, kino letnie. To już wiem, jakie filmy będziemy puszczać. To jest to ważne.

**Kierownik Biura Programowego TVP SA Sylwia Jasik:**

Dzień dobry.

Szanowna pani przewodnicząca, jestem kierownikiem Redakcji Audycji Dziecięcych i Młodzieżowych Biura Programowego Telewizji Polskiej i chciałabym państwu przybliżyć działania telewizji na rzecz edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży.

Telewizja Polska posiada bardzo bogatą edukacyjną ofertę programową – skierowaną zarówno do dzieci, jak i młodzieży. Chciałabym jednak zaznaczyć, że działania Telewizji Polskiej to nie tylko prezentacja wartościowej oferty programowej, ale również współpraca ze szkołami artystycznymi i instytucjami kultury, takimi jak Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, Instytut Adama Mickiewicza, Narodowe Centrum Kultury, Instytut Teatralny czy Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny. Telewizja Polska jest organizatorem i współorganizatorem szeregu konkursów dla uczniów i studentów szkół artystycznych, muzycznych i filmowych, które są organizowane właśnie wspólnie z instytucjami kultury takimi jak Instytut Muzyki i Tańca czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Chciałam tutaj posłużyć się przykładem. Wspomnę chociażby o konkursie Młody Muzyk Roku. Jest to konkurs skierowany do grających na instrumentach klasycznych uczniów średnich szkół muzycznych, w którym nagrodą dla finalisty jest udział w Konkursie Eurowizji Dla Młodych Muzyków organizowanym przez Europejską Unię Nadawców (EBU), a transmitowanym i relacjonowanym w TVN Kultura. Konkurs Eurowizji pozwala młodym instrumentalistom, uczniom i absolwentom europejskich uczelni artystycznych zaistnieć na arenie międzynarodowej. Drugim takim, powiedziałabym bliźniaczym, konkursem jest konkurs Młody Tancerz Roku. Ten z kolei jest skierowany do młodych tancerzy w wieku 16–20 lat. Ma na celu popularyzację tańca jako wyrazu artystycznego. Uczestnicy reprezentują różne style tańca. Konkurs również jest organizowany przez Telewizję Polską, NIMiT i MKiDN. Młody Tancerz Roku to jedyne w swoim rodzaju przedsięwzięcie telewizyjne, które promuje młode talenty, uczennice i uczniów publicznych szkół baletowych i publicznych uczelni artystycznych.

Natomiast myślę, że warto też wspomnieć o bardzo istotnym teraz – właśnie przed Rokiem Andrzeja Wajdy – konkursem organizowanym przez Telewizję Polską. Jest to konkurs Ziemia Obiecana. Jest to konkurs skierowany do młodych filmowców, studentów szkół filmowych i artystycznych. Ma na celu wsparcie rozwoju tych młodych ludzi i promowanie ich twórczości. Finałowe produkcje, wsparte przez Telewizję Polską, będą emitowane w paśmie filmów krótkometrażowych na antenie TVP Kultura. I chciałabym zaznaczyć, że w ofercie Telewizji Polskiej znajdują się nie tylko programy przez nią produkowane i koprodukowane, ale również programy kupowane na licencji.

W pierwszej kolejności skupię się może na wybranych produkcjach edukacyjnych Telewizji Polskiej. Chciałabym rozpocząć od programów służących popularyzacji czytelnictwa i pogłębianiu wiedzy o kulturze. Chociażby skierowany do najmłodszych program „Zwierzaki Czytaki”, który łączy elementy rozrywkowe z edukacyjnymi, pokazując, jak książki mogą stać się nieodłącznym elementem codziennego życia: „Zwierzaki Czytaki” udowadniają, że literatura może być przygodą i skutecznym narzędziem w rozwiązywaniu codziennych problemów. Program zachęca do czytelnictwa, natomiast chciałabym zauważyć, że jest tak naprawdę, można powiedzieć, serialem lalkowym. I jest realizowany jak serial, w którym artyści, aktorzy występują za naprawdę niewielkie stawki – autorzy, autorki scenariuszy początkowo w ogóle nie chcieli brać pieniędzy za swoją twórczość, natomiast jest to niemożliwe, bo muszą przekazać prawa autorskie. Stawka dla scenarzysty była więc stawką naprawdę śmieszną – 50 zł.

Innym programem, który służy popularyzacji czytelnictwa, jest „Czytanie przed spaniem”. Jest to program, który wprowadza najmłodszych w świat literatury dziecięcej, łączący tradycje wieczornego czytania dzieciom z profesjonalną prezentacją najlepszych książek dla dzieci przez wykonanie najlepszych polskich aktorów. Format programu wspiera rozwój wyobraźni i zainteresowanie dzieci literaturą.

Inny ciekawy program jest z pogranicza edukacji kulturalnej i zasad zdrowego żywienia. Nazywa się „Ugotuj nam bajkę” – dzieci gotują w nim inspirowane baśniami, dzięki czemu poznają historie Kopciuszka, Jasia i Małgosi, trzech świnek czy Alicji w Krainie Czarów.

Inną propozycją dla dzieci jest seria edukacyjna „Zaczarowany świat”. Jest to opowieść, która odkrywa przed dziećmi przepiękny świat sztuki. W programie przewodnikami po dziedzinach sztuki są same dzieci, które oprowadzają po galeriach, muzeach, pokazują, co dzieje się w teatrze, filharmonii czy operze. Widzowie mogą zajrzeć do miejsc, do których tak naprawdę często nie mają na co dzień wstępu. Jest to 38 fantastycznych spotkań ze sztuką. Dzieci w bardzo dostępny sposób mogą się na przykład dowiedzieć, jak się nazywa zwierzątko trzymane przez damę namalowaną przez Leonarda da Vinci czy co najchętniej malował Józef Chełmoński bądź tego, czy na przykład malowidła na budynkach to też sztuka.

Innym edukacyjnym programem goszczącym na antenach Telewizji Polskiej jest program „Ale talent”. Rozwija on kreatywność, zdolności manualne dzieci, które dowiadują się, jak bez specjalnych umiejętności i bez drogich materiałów mogą w prosty sposób tworzyć własne dzieła sztuki.

Pomimo dysponowania dość skromnym budżetem na produkcje własne Telewizja Polska prowadzi prace nad uruchomieniem kolejnych programów dla dzieci. I takim przykładem jest program cyklu opowiadań dla dzieci, ilustrowany muzyką poważną i sztukami wizualnymi. Jest to – mam nadzieję, że będzie – program przy jednoczesnym udziale muzyków i artystów sztuk wizualnych. Mam ogromną nadzieję, że uda nam się współpracować przy tym projekcie z Orkiestrą Polskiego Radia.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Umówieni.

**Kierownik Biura Programowego TVP SA Sylwia Jasik:**

Super.

**Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):**

I tak to się załatwia.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Nie, nie, to akurat umówione wcześniej.

**Kierownik Biura Programowego TVP SA Sylwia Jasik:**

Przejdę może teraz do omówienia oferty filmów i seriali animowanych dla dzieci. Wśród animacji prezentowanych na antenach Telewizji Polskiej znajdziemy produkcje będące adaptacjami polskiej i światowej literatury, takie jak: „Miś Uszatek”, „Dziwne przygody Koziołka Matołka”, „Przygody Misia Paddingtona” czy „Pamiętnik Florki”, ale również perełki polskiej animacji jak „Pani Twardowska” czy „Młynek do kawy”

W duchu wychowania artystycznego telewizja prezentuje młodym widzom przeróżne techniki animacji, chociażby właśnie animacje lalkowe, tradycyjne animacje rysunkowe, ale również animacje komputerowe. Warto zaznaczyć, że Telewizja Polska w likwidacji w miarę możliwości finansowych stara się pozyskiwać licencje do nowych, obecnie produkowanych w kraju, ale i na świecie, wartościowych seriali animowanych dla dzieci, nie zapominając jednocześnie o produkcjach, na których wychowały się pokolenia Polaków i które na stałe zapisały się w naszej kulturze, takich jak „Bolek i Lolek” czy „Reksio”.

Oferta filmów animowanych w Telewizji Polskiej to zarówno klasyka polskiej animacji, jak również najnowsze artystyczne serie animowane, prezentujące młodym widzom świat sztuki jak chociażby serial „Leo da Vinci”, przybliżający w przystępnej i atrakcyjnej formie postać artysty. „Leo da Vinci” zapoznaje dzieci z historią sztuki, ale seriele uwarażliwiają i wprowadzają dzieci w świat wszechobecnej również muzyki. I tu wspomnę o francuskim projekcie, popularyzującym wśród dzieci twórczość Ludwiga van Beethovena „Luz i światło”. Jest to cykl, który zostanie wyemitowany jeszcze w ramówce jesiennej na antenie TVP Kultura – unikalny

program łączący animację komputerową z zapisem koncertów muzyków Orkiestry Paryskiej. I w każdym z odcinków widzowie poznają inną symfonię skomponowaną przez kompozytora.

Z kolei na TVP ABC rozpoczniemy w trakcie trwania konkursu chopinowskiego emisję koproduktowanego przez Telewizję Polską serialu „Frycek. Mały Chopin”.

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Rydzyk.

**Kierownik Biura Programowego TVP SA Sylwia Jasik:**

Frycek.

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Rydzyk.

**Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Lokowanie produktu.

**Kierownik Biura Programowego TVP SA Sylwia Jasik:**

Frycek. Nie idźmy w tę stronę.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Na grzybobranie nie idziemy.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Za kilka lat.

**Kierownik Biura Programowego TVP SA Sylwia Jasik:**

Jest to serial osadzony we współczesnym świecie, ale nawiązujący do postaci Fryderyka Chopina, jego twórczości, losu. Produkcja zapoznaje dzieci z utworami Chopina, pokazuje różne formy muzyczne, w tym operę. Ale także uczy widzów, że wszechobecna muzyka znajduje się wszędzie, nawet w sprzętach otaczających nas w domu, takich jak odkurzacze.

Artystyczne filmy animowane skierowane do widzów dziecięcej stali goszczą na antenach Biura Programowego TVP. I może wskazać, że w ostatnich latach w TVP Kultura wyemitowaliśmy animacje nagradzane na międzynarodowych festiwalach, zanim jeszcze zostały nagrodzone. To takie tytuły jak: „Moje życie w Wersalu”, „Sowia odyseja”, „Marona – psia opowieść”, „Słynny najazd niedźwiedzi na Sycylię”. Chcę zaznaczyć, że od przeszło dwudziestu lat, czyli od samego początku istnienia TVP Kultura, Telewizja Polska prezentuje dyplomowe filmy studentów polskich uczelni filmowych i artystycznych, promując ich twórczość i pozwalając im dotrzeć do szerszej publiczności ze swoim świeżym spojrzeniem na świat.

Na koniec chciałabym wspomnieć o istotnym, ważnym projekcie uruchomionym niedawno – znaczy niedawno, już dwa lata temu – przez Telewizję Polską. Chodzi mi tutaj o aplikację mobilną dla dzieci Kraina ABC. Jest to aplikacja, która jest całkowicie darmowa. Co istotne – pozbawiona reklam, wyposażona w panel rodzicielski jako chyba jedyna w Europie aplikacja pozwalająca na monitorowanie treści i czasu spędzanego z nią przez dzieci.

Z mojej strony to już wszystko. Mam nadzieję, że chociaż w części udało mi się przedstawić działania Telewizji Polskiej na rzecz edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Dziękuję. Ja już ściągam.

**Kierownik Biura Programowego TVP SA Sylwia Jasik:**

Super.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

To jeszcze bardzo krótko, bo skupiamy się tu wyłącznie na tych projektach, które absolutnie bezpośrednio łączą się z dziećmi i młodzieżą. Tych pośrednio się łączących jest całe mnóstwo. Ale poprosiłbym panią redaktor Martę Piekarską, żeby opowiedziała o takich projektach, które są zapewne państwu znane, ale pozwalają łączyć komercję z misją. To jest trudne, ale możliwe. To się udaje.

**Starszy redaktor agencji TVP SA Marta Piekarska:**

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za to spotkanie i za to, że mogę powiedzieć dwa naprawdę krótkie zdania tytułem uzupełnienia.

Realizując w latach ubiegłych takie projekty jak „The Voice Kids”, „Szansa na sukces. Eurowizja Junior” czy „Eurowizja Junior” mamy nie tylko szansę pokazać, jak nasze wspaniałe młode pokolenie jest utalentowane. Ale dzięki nim sięgamy głębiej i dotykamy wartości, dzięki którym przypominamy sobie, co jest tak naprawdę w życiu ważne. Otóż czy projekt „Eurowizja Junior”, czy „Szansa na sukces. Eurowizja Junior”, czy „The Voice Kids” to – oprócz segmentu pięknej muzyki – również wspaniała więź między pokoleniami. To jest moc głębokich doznań, wzruszeń i pokazanie tego, że ten program potrafi jednoczyć przed telewizorami, gromadzić milionową publiczność: nie tylko młodych widzów, ale także starszego pokolenia; potrafi pięknie zaprezentować wsparcie ze strony dorosłych względem dzieci, to jak pięknie możemy otoczyć opieką młode utalentowane osoby.

Pracując jako redaktor odpowiedzialny przy audycjach, z dużym pietyzmem i dużym wyczuwaniem staram się pokazać najprawdziwsze, piękne emocje. I takie programy jak „The Voice Kids” czy „Eurowizja Junior” to jest opowieść, którą należy postrzegać bardzo szeroko, nie tylko jako wykonanie pięknego utworu na scenie. Mając możliwość realizować takie projekty tutaj w Polsce, podarować potem możliwość zaprezentowania nas na arenie międzynarodowej – to jest zawsze wartość dodana. Mam przyjemność prowadzić ten projekt przez bardzo wiele lat. Telewizja Polska, muszę państwu powiedzieć, jest postrzegana jako kraj, w którym mamy naprawdę wspaniałe perełki. I mając jako Telewizja Polska możliwość pozwolić zaprezentować się tym dzieciom na scenie międzynarodowej to jest ogromny przywilej. Także ja króciutko, bo myślę, że takie tytuły jak „The Voice Kids”, „Eurowizja Junior” to są programy, które chętnie oglądamy. I mam nadzieję, że nie jestem tutaj jedyna. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Dziękujemy bardzo. Proszę państwa...

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Ula musi wyjść.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Otwieram dyskusję i... No właśnie. I rzecznik pani posłanki.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Przewodniczący mi zawsze załatwi jakąś fuchę. Sama się zaplątałam. Wszystko przez niego.

Chciałam podziękować za to spotkanie. To naprawdę bardzo ważne. Od dawien dawna nie mieliśmy możliwości takiej rozmowy.

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

W kulturalny sposób.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Dla nas ta rozmowa jest bardzo przykra i myślę, że po państwa stronie pewnie też uczucia nie są dużo lepsze. Ale jedno, co chcę powiedzieć, to to, że my generalnie my wszyscy jedziemy dokładnie na tym samym wózku, bo ja tu jestem od 20lat i pamiętam te poprzednie lata, te dosypki po 3 mld zł tu i tam. I gdzieś te pieniądze są, ktoś te pieniądze wydał. Wszyscy pamiętamy, jak to wyglądało i ile dzisiaj ran musicie państwo sami leczyć – mówię i o Polskim Radiu, i o telewizji publicznej. Jest ogromny kłopot z mediami publicznymi – także w odbiorze społecznym, z tym wszystkim co się dzieje dookoła was i nas również.

Generalnie idealną sytuacją byłoby to, gdybyśmy – na przykład z okazji Roku Polskiego Radia – mogli zafundować ustawę, która pozwoli państwu po prostu spokojnie pracować. Ale do tego momentu jeszcze daleka droga i wszyscy wiemy, że dzisiaj raczej jedziemy na bypasach i przez jakiś czas na tych bypassach pojedziemy. I nie tylko dlatego, że media publiczne zostały zrujnowane, ale generalnie tych zrujnowanych miejsc w Polsce mamy dużo więcej i z tym wszystkim sobie musimy poradzić. Co więcej, mam takie przeświadczenie – jestem tego pewna – że poprzez różne wydarzenia ciągle jeszcze mamy mocne poczucie, że druga strona nie złożyła broni, nie zamierza jej złożyć i będzie podkładała nogi, gdzie się tylko da. Wszyscy mamy więc naprawdę dużą trudność.

Z wielkim szacunkiem do tego, co się państwu udało przez te kilkanaście miesięcy zrobić, nie tylko powiem, że trzymamy kciuki, ale chcę powiedzieć, że zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby na razie tymi bypassami próbować się ratować. Stąd ta dzisiejsza rozmowa – na przykład „Lutosławski”, studio im. A. Osieckiej, czy inwestycja, o której państwo mówicie, absolutnie

dla nas do przemyślenia, żeby próbować jak najsprawniej znaleźć pomysły na to, co zrobić, żebyście państwo mogli po różne środki dodatkowe sięgać. Ale przede wszystkim co zrobić, żeby ta ustawa, która wszystkim nam jest bardzo potrzebna, jak najszybciej mogła być zrealizowana mądrze – bo to też jeszcze nie jest pewnik. I jak to zrobić, żeby ona weszła w życie w sytuacji, kiedy nie wszyscy mają dobry sprzęt do tego, żeby takie ustawy zrealizować. Ale żebyśmy mogli dotrzeć do takiego momentu, kiedy państwo będziecie mieli w miarę bezpieczne warunki pracy.

Bo ja sobie zdaję sprawę z tego, że – tak jak w innych instytucjach państwa – zostało mnóstwo pasjonatów, pozytywnych wariatów, którzy robią wszystko i za te 50 zł, żeby tylko móc pracować. Ale też macie cały czas w środku ludzi, którzy chętnie wam nogę podłożą i nam też podkładają. Warunki się więc naprawdę trudne. Robota fantastyczna i daj Panie Boże, żeby się wam jak najlepiej udawało z tygodnia na tydzień łapać te nieszczęsne budżety i pracować dalej.

I co więcej, taka moja największa troska i pytanie, na które sama sobie też nie umiem odpowiedzieć, bo na to wszystko po prostu potrzeba kasy. Jak to zrobić, żeby powiększać słuchalność, powiększać oglądalność, aby znaleźć się w takich miejscach, gdzie ci młodzi ludzie są w stanie kliknąć, otworzyć i posłuchać? Bo tak bardzo zepsuto obraz mediów publicznych, że wielu ludzi nie ogląda telewizji, prawda? No nie czarujmy się. To nie jest takie proste dotrzeć do nich, jeszcze na dodatek z dobrym przekazem, w sytuacji, kiedy wszystkie media elektroniczne są zarzucone różnego rodzaju formami komercyjnymi.

Wszyscy mamy więc tę świadomość, że jeżeli czegoś mądrego nie zrobimy i wspólnie – tak jak pan zechciał powiedzieć – nie będziemy pracować nad tym, to szybko się okaże, że będzie znowu odwrót. A tego byśmy naprawdę nie chcieli. W związku z tym nasza ogromna troska o to, żeby można było faktycznie łączyć siły tam, gdzie to tylko możliwe. I pewnie też kwestia tego, że jako podkomisja czy jako Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu powinniśmy skracać dystanse tam, gdzie jest jakaś sprawa, którą można w miarę sprawnie i jednostkowo rozwiązać do momentu, dopóki nie zadziałała ta nowa ustawa, jeśli ją jesteśmy w stanie dowieźć. To, że ustawę zrobimy, że ona może znaleźć nawet finansowanie i jakoś będzie wyglądała, to nie znaczy, że będziemy w stanie ją wcielić w życie.

Ale żeby nie być takim pesymistycznym – państwo już naprawdę w tych ciężkich warunkach zrobiliście naprawdę bardzo, bardzo dużo. I ogromnie chcę za to podziękować, bo odradzające się oblicza radia i telewizji – ja wiem, że to wszystko znowu wymaga czasu. Zepsuć było łatwo. Psuto młotem pneumatycznym, a państwo łopatkami i nożyczkami i sklejecie to wszystko z powrotem pomalutku i budujecie od nowa. Robota jest więc naprawdę trudna, ale z drugiej strony bez tego nie pojedziemy dalej.

Cudowne audycje, cudowni ludzie. To wszystko piękne. Wczoraj na posiedzeniu plenarnym też starałam się podkreślić zasługi Polskiego Radia, bo sama się z tego środowiska wywodzę, mam na sumieniu kilkuletni incydent radiowy. I wiem, że to jest naprawdę miłość do tego, co się robi. To jest pasja. I wiem, że wśród państwa jest tych pasjonatów mnóstwo. Ale najwspanialszy pasjonat ze swojej miłości i z pasji nie ugotuje zupy. I tutaj z powrotem wracamy na ziemię.

Jak by to rzec – pikniki, wszystko, co robicie, jest cudne. Grunt to jest w tej chwili chyba kwestia tego, żeby po pierwsze – to wspólny interes, również po naszej stronie – znajdować te źródła finansowania, żebyście państwo mogli w miarę bezpiecznie i spokojnie pracować do momentu, dopóki się to wszystko nie ustabilizuje. I druga rzecz – szukać nowych kanałów dotarcia, wszystkich podcastów i przeróżnych cudów, które wiem, że funkcjonują, ale one muszą być na tyle rozpropagowane, żeby były konkurencyjne, żeby przede wszystkim trafiały do dorosłych, bo przez dorosłych trafiają do dzieci. A młodzież sobie już sama znajdzie. I to jak dwa razy dwa: wszystkie takie – międzynarodowe i nie tylko – inicjatywy, które są nośne, same się obronią. A te, które są cenne, muszą mieć wsparcie.

I stara prawda: ani ta kultura, na której nam zależy, ani media publiczne, misyjne nie utrzymają się same. Państwo doskonale o tym wiecie i to jest nasza odpowiedzialność, ale też ogromny ból głowy, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że tak jak wam nie jest łatwo, tak nam też. Wymienialiśmy z adwokatem jakieś uwagi. I adwokat tak słucha, słucha i mówi: No i co mamy na to powiedzieć?

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Ja im powiem.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

No to OK. Bardzo dziękuję.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Bardzo dziękujemy.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Bardzo dziękujemy.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Bardzo dziękuję.

Chciałabym tylko dodać jedno zdanie do tego, co powiedziałaś. Szukać nowych kanałów dotarcia... Superważne, ale te rzeczy, które już robicie – a robicie świetne rzeczy – żeby z tymi produktami dotrzeć do dzieci, do młodzieży, do ich rodziców. Do tego na przykład nie potrzeba nowych kanałów dotarcia. No aplikacja – sama mam dziecko w przedszkolu, które, wiadomo, kocha telefon, tak jak wszystkie dzieci. Ale znalezienie mądrej i sensownej aplikacji, a nie jakiejś sieczki, to jest ważne. Na przykład ja nie miałam świadomości tej aplikacji, tak jak również innych programów, o których państwo tutaj wspominaliście. To jest więc kwestia – nie wiem – pomocy, reklamy, dotarcia do rodziców, dotarcia do, do tych osób, bo to są gotowe produkty, które są po prostu świetne.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Aplikacja Polskiego Radio PL jeszcze nie, ale za chwilę. Jesteśmy na końcu naprawienia tego.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

To ja w takim razie czekam z niecierpliwością.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Dam znać.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Zanim oddam głos panu posłowi, pani posłance i panu przewodniczącemu, to jedno zdanie chciałam powiedzieć, bo to, o czym pan wspominał, jest kluczowe. My za mało rozmawiamy. Myślę, że bardzo wiele z tych problemów, z którymi państwo się borykacie, my się borykamy, wynika z braku komunikacji, z tego, że mało rozmawiamy. I bardzo się cieszę, że dzisiaj się spotkaliśmy. Mam nadzieję, że to jest pierwsze spotkanie i będą kolejne. Bardzo bym chciała, żeby te podkomisie stały się pasem transmisyjnym – nie wiem, czy to jest dobre określenie – pomiędzy mediami, Sejmem, ministerstwem i oczywiście twórcami. I głęboko wierzę, że razem, wspólnymi siłami, dużo więcej nam się uda.

**Posel Urszula Augustyn (KO):**

Jeżeli mogę tylko jedno zdanie – spotkania spotkaniami, ale naprawdę trzeba skrócić dystans. To znaczy jest problem do rozwiązania, to potrzebny jest szybki kontakt, żebyśmy wszyscy mogli się zastanowić nad tym, co zrobić – czy przez was, czy przez nas, to już wszystko jedno. Jest teraz ten przykładowy „Lutosławski”, tak? Trzeba z tym coś zrobić. Chociaż może klimat i wartość tej sali bierze się stąd, że ten stary sprzęt jest taki niezawodny?

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Bardzo chętnie uratujemy wszystko to, co jest wartościowe, bo mamy świadomość, że chociażby te konsolety analogowe znów są w cenie. Na przykład parę miesięcy temu był u nas Wojtek Waglewski i nagrywał swoją nową muzykę dlatego, że jest ta a nie inna konsoleta. Ale to są tylko pojedyncze urządzenia. Natomiast sam obiekt – powiem państwu, bo kiedyś to liczyliśmy – żeby wyprowadzić go infrastrukturalnie na prostą i to bez instalacji bardzo nowoczesnego sprzętu, to jest 20 mln zł.

**Posel Urszula Augustyn (KO):**

I to jest kwestia tego, że musimy zacząć szukać innych źródeł.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Tak, oczywiście. Mamy właśnie świadomość, że budżet PR, jaki by on nie był w przyszłości, to jest za mało do takiej interwencyjnej roboty. To muszą więc być jakieś inne środki. I tak, stworzenie tych dróg i zrozumienie będzie dla nas bardzo ważną rzeczą.

Zresztą znam przykład, który pozwolił kopalni, w której jest muzeum, otrzymać środki z pewnego projektu właśnie dlatego, że ci, którzy organizowali ten konkurs, zrozumieli, że trzeba go rozszerzyć po to, żeby móc wpuścić bardzo ważne polskie muzeum, które rzeczywiście

zrealizowało tam bardzo piękny projekt. Chodzi o takie zrozumienie i dostrzeżenie tego, czym jesteście. Jest jakaś idea Orkiestry Polskiego Radia, żeby uczynić z niej instytucję kultury. To bardzo trudne. To jest bardzo daleka droga, ale wydaje mi się, że gdyby otworzyć nieco szerzej przestrzenie konkursów i grantów, my to intelektualnie i technologicznie obronimy.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Jak ktoś jest przekonany, że cel jest słuszny, to się jakiś środek znajdzie.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Tak, to nie jest wyciąganie pieniędzy na program „willa plus”, naprawdę. To są realne potrzeby i realne, unikatowe rzeczy. Nikt nie robi słuchowisk w radiach komercyjnych i nikt nie robi teatru telewizyjnego w TVN czy Polsacie. Nikt tego nigdy nie robi. Możemy to zrobić tylko my. Jest takie piękne zdanie o Teatrze Telewizji, że to jest największa teatralna widownia na świecie. I to jest prawda, przykład na to, że jeśli pozwoli się działać twórcom, którzy są profesjonalistami, to bardzo szybko przynosi to efekty.

**Likwidator PR „RDC” SA Emilia Benedykcińska:**

Czy można jeszcze coś dodać?

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Tak, oczywiście.

**Likwidator PR „RDC” SA Emilia Benedykcińska:**

Chciałam jeszcze dodać, że 85% budżetu regionalnych rozgłośni to środki publiczne. Dużą sprawą byłoby dla nas na przykład przyznanie dotacji na cały rok. I to by na pewno nam bardzo ułatwiło sytuację, mądre planowanie. W tej chwili aplikujemy o te środki kwartalnie. Tak że myślę, że to byłoby dla nas również bardzo, bardzo pomocne.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Dziękuję.

Szanowni państwo, króciutko. Za pewne rzeczy oczywiście pozwolę sobie podziękować, a na pewne – zwrócić uwagę. Przede wszystkim mówiliśmy o Teatrze Telewizji. Ja jako poseł ze Śląska chciałem też TVP serdecznie podziękować za zaangażowanie i zmierzenie się ze spektaklem „Hanka”. To było coś naprawdę fantastycznego. Miałem okazję oglądać to przedstawienie i tu w Sejmie, jeszcze w zeszłym roku, i w teatrze, i zobaczyć je w telewizji. To było też coś naprawdę emocjonalnego dla ludzi na Śląsku, bo ta historia „Hanki” o tym traktuje.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Czy mogę ad vocem, panie pośle?

**Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Tak, proszę.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Jest na podium. W tym roku zajmuje trzecie miejsce – 492 545 widzów.

**Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):**

To tym bardziej...

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

A liczba listów, maili, telefonów – gigantyczna. Nie tylko ze Śląska, ale przede wszystkim stamtąd.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Które miejsce?

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Trzecie.

**Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):**

To było coś pięknego.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Nie, na pierwszym miejscu... Przepraszam, nie chcę rozbijać.

**Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Tak, proszę.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zając:**

Ale pani poseł pyta. Na pierwszym miejscu w tym roku „Wizyta starszej pani” – 564 700 widzów. Udziały 5,30% to już dobre.

**Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Czyli za „Hanke” dziękuję, jak mówię. Jest jeszcze podobny spektakl: „Mówią mi Helmut”. Proszę sobie zanotować, może państwa zainteresuje. Też historia Śląska, ale już monodram aktora.

Druga rzecz – mówili państwo o tym dziedzictwie, o tych archiwach. Myślę, że tu bardzo ważna jest też równowaga. Ile ma być tego, co dawne, co z archiwum, bo to oczywiście jest bezcenne, to jest największy skarb PR i TVP. Miałem okazję oglądać archiwum, taśmy w PR Katowice i w TVP Katowice również. Chętnie bym się tam zabarykadował i nie wyszedł przez miesiące, żeby wszystko to przejrzeć, zobaczyć. To w każdym oddziale PR i TVP jest bezcenne i o to warto dbać. To też apel do nas, bo to jest największy skarb telewizji.

Ale pomiędzy tym, co nowe, czyli wspieranie twórców, promowanie – pani mówiła odnośnie do programów typu „The Voice Kids” czy „Szansa na sukces. Eurowizja Junior”. One dają szansę pokazania tym młodym artystom, że przed nimi też jakaś droga, że gdzieś mogą zacząć, żeby potem na te szerokie wody wypłynąć, żeby na tych szerokich już scenach występować. Tego typu programy też, więc muszą być. To właśnie się wpisuje w działalność naszego zespołu parlamentarnego. Nie wiem, czy pani nie gościła na posiedzeniu naszego zespołu? Patrzę na panią Martę. Pani u mnie była? Nie? Próbuję sobie przypomnieć. Ale to na marginesie.

**Posel Barbara Okuła (Polska2050-TD):**

To można zawsze zobaczyć.

**Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Tak.

**Starszy redaktor agencji TVP SA Marta Piekarska:**

Jeżeli można jeszcze coś dodać. Powiedziałam o „Szansie na sukces. Eurowizja Junior” z jednego powodu, bo ten program bardzo długo był na antenie Telewizji Polskiej. W tym roku troszeczkę zmieniliśmy zasady i finaliści wywodzący się z programu „The Voice Kids” będą automatycznie reprezentować nasz kraj na Eurowizji Junior. Ale celowo powiedziałam o „Szansie na sukces”, bo właśnie poprzez ten program mogliśmy pokazać te dodatkowe wartości. I celowo o tym wspominałam, ponieważ właśnie konstrukcja programu była sama w sobie bardzo ważna. Czyli to, że nie tylko pokazujemy utalentowane dzieci śpiewające na scenie, ale pokazujemy te piękne emocje, więzi międzypokoleniowe, taki fajny dialog. A to wszystko jest absolutną wartością. To tylko tak... Przepraszam.

**Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Ważne jest też wspieranie tego, co się lokalnie, regionalnie dzieje. Różnych konkursów, przeglądów muzycznych.

**Starszy redaktor agencji TVP SA Marta Piekarska:**

Tak jest. Dokładnie.

**Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Bezpośrednio przez telewizję czy przez oddziały – oczywiście w miarę możliwości finansowych. Ale o pewne rzeczy – pojechanie z kamerą, pokazanie, że tam się też coś dzieje – apeluję, bo to się też wpisuje też w temat naszej podkomisji: edukacji artystycznej. Ci młodzi twórcy często gdzieś tam zaczynają.

Druga rzecz – chciałem też podziękować Telewizji Polskiej za zaangażowanie w promocję i wsparcie filmu „Skarbek i tajemnica magicznego sreberka”. To jest film, który powstawał w czasach pandemii, kilka lat temu, w śląskich plenerach, bo o tych legendach śląskich mówi. Akurat u mnie, w Piekarach Śląskich kręcona była część plenerowych scen. Wiem, że TVP wsparła promocję tego filmu również pod kątem festiwalu w Gdyni, więc za to też dziękuję.

I mówiliśmy tu o Andrzeju Wajdzie. Oczywiście ikona – warto te filmy pokazywać, przypominać. Ja tylko zwrócę uwagę – już z takim wyprzedzeniem – że za dwa lata będzie piąta rocznica śmierci Andrzeja Korzyńskiego, również współpracującego przecież przy wielu filmach Andrzeja Wajdy: „Brzezina”, „Człowiek z żelaza”, „Człowiek z marmuru”. Może więc warto, brzydko mówiąc, wziąć na tapet i przypomnieć nie tylko muzykę filmową, ale szeroko muzykę rozrywkową, którą tworzył też jako muzykę ilustracyjną wielu, wielu polskich filmów. Na posiedzeniu naszego zespołu parlamentarnego mówiłem też o tym pod kątem ewentualnego koncertu w Opolu, który można by mu poświęcić. Na pewno byłoby to duże wydarzenie.

Wątek jest dużo, pewnie jeszcze będziemy wracać do tych tematów. Z mojej strony tyle, żebym tu nie zanudził państwa moimi upodobaniami.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Bardzo dziękuję.

Ponieważ pomału kończy nam się czas, oddaję głos panu przewodniczącemu.

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Tak, dziękuję bardzo. Postaram się nie powtarzać.

Oprócz podziękowań, które państwu się należą, chciałbym nawiązać do tego, o czym mówiła pani Augustyn. Drodzy państwo, to, że możemy dzisiaj rozmawiać w takiej prawie że familiarnej atmosferze, to jest wyjątek. Drodzy państwo, jestem przewodniczącym Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Wszyscy są członkami tejże Komisji i to jest naprawdę wyjątek, że my sobie możemy poważnie...

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Spokojnie.

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

...spokojnie porozmawiać. Dlatego, że aż tak różowo, to tu nie jest. To jest taka smutna refleksja, ale uważam, że należy powiedzieć prawdę, więc życzę wam przede wszystkim wytrwałości, bo to dzisiejsze spotkanie jest bardzo interesujące i ważne. Ale realia są trochę inne. To nie są łatwe czasy. I one nie będą łatwe. Ustawa medialna jest gotowa od końca ubiegłego roku. Wiosną została częściowo zmieniona i my też czekamy, aż ktoś naciśnie „enter” i ją wywiesi. Czekamy. Czy to będzie jutro, czy pojutrze? Nie wiemy. I mówię to wprost i szczerze, bo sami byliście szczerzy. Realia polityczne są takie jakie są, o czym wiecie – pani Augustyn pokazywała na długopis, bo wiecie o co chodzi.

Także ustawa medialna to nie jest tylko system funkcjonowania mediów publicznych, ale to jest na przykład likwidacja Rady Mediów Narodowych tudzież zmiana funkcjonowania i powołania składu osobowego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, rad nadzorczych, łącznie z wyraźnym zastrzeżeniem, że członkami nie mogą być osoby – nie pamiętam w tej chwili cenzury, to pięć czy dziesięć lat – będące działaczami partii politycznej. Sami wiecie, że decyzje nie będą zapadały ani po naszej stronie, ani po waszej.

Jeżeli chodzi o finansowanie, to nie było tak, że powódź spowodowała, że pan Świrski uruchomił jakieś środki. To była zapowiedź, że przyspieszy postępowanie w sprawie wniosku o postawienie przed Trybunałem Stanu. On też jest realistą, mimo swoich daleko idących zwerbalizowanych poglądów ideowo-politycznych.

Jeżeli chodzi o Wajdę – proszę pana, to jest drobna porada: a mianowicie Senat ogłosił przyszły Rok Rokiem Andrzeja Wajdy. Marszałkiem Senatu jest pani Małgorzata Kidawa-Błońska, pani pochodząca z branży wiadomej, więc przełożenia i związki emocjonalne i merytoryczno-zawodowe są.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Na pewno pomoże.

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Tak, mówię z pełną odpowiedzialnością za słowa, że to nie jest to, że my uciekamy od czegoś. Tylko skoro oni ogłosili, marszałkiem Senatu jest wiadomo kto, a znamy charakter, doświadczenie, wolę działania i pomocy ze strony pani marszałek...Przepraszam, że mówię w jej imieniu, ale myślę, że wam pomoże.

**Posel Urszula Augustyn (KO):**

Spróbujemy.

**Posel Piotr Adamowicz (KO):**

Spróbujemy.

Z kolei do pana, bo pan mówił o problemach z pozyskiwaniem pieniędzy z szeroko rozumianych środków pomocowych. Możemy pomóc, ale mam gorącą prośbę następującej treści. Pan jest fachowcem, pan się na tym zna. Ja byłem dziennikarzem i na tym się nie znam, z praktyki chociażby. Gdyby pan był łaskaw – nie mówię, że na dzisiaj czy na jutro – przygotować jakiś *brief*, *background* mówiący, co w pana ocenie należałoby zmienić i gdzie, żebyście nie musieli kombinować, że wymiana dachówki albo papy to jest remont, ale więźba dachowa to jest już modernizacja. Czyli wskazanie kierunkowe. Proszę się nie zajmować aspektami stricte prawnymi, inwestycyjnymi, bo nie od tego są państwo. Ale żeby pan jako praktyk razem z koleżeństwem powiedział: słuchajcie, tu mamy kłopot i należałoby tak zmienić ten fundusz albo te przepisy wykonawcze, żebyśmy mogli z tego skorzystać. Vide – to jest szeroki problem, nie chcę go teraz poruszać. Czas nagli, za chwilę jest posiedzenie innej Komisji.

Wszyscy powołujecie się na bogate zasoby archiwalne i to jest, że tak powiem, fundament. To jest dobro narodowe. Wielkie słowa, ale taka jest prawda. Pytanie o digitalizację, nie o emisję, ale o digitalizację. Jeżeli coś jest na VHS czy na becie, to sami wiecie, że ulega rozmagnesowaniu. Nie będę tłumaczył, bo jesteście fachowcami. Myślcie też o tym, czy są odpowiednie pieniądze na digitalizację, bo to jest bardzo, bardzo poważny problem.

Ostatnia kwestia. Prowadziłem programy w Radiu Gdańsk. To jest wielka szkoda, co się stało przez ostatnie lata. Radio Gdańsk na początku lat 90. startowało z poziomu 5–7% słuchalności. Dominujące było katolickie Radio Plus – w zasadzie radio muzyczne, trochę informacji, lokalu i tak dalej. Poziom słuchalności: 25–27%. Publiczne radio lokalne nie istniało. Zostało odbudowane dzięki pomysłom, pieniądзом i sprawnemu managementowi. Jeżeli przyjechała Shakira, to nagrywała dwie piosenki w Studiu Koncertowym im. Janusza Hajduna, właśnie w Radiu Gdańsk. Koncert na 30 tys. ludzi – oczywiście niebiletowany, to i ludzie przychodzą. W tej chwili tego nie ma, bo niestety rozgłośnie lokalne zostały rozjechane. I mam nadzieję, że, się odbudują.

Nic mądrego więcej nie wymyślę. Życzę powodzenia. Te kwestie – czy można i jeżeli tak, to wskazanie, gdzie uderzyć, co trzeba zmienić. I kwestia digitalizacji. A jeżeli chodzi o pana, to marszałek Senatu, pani Małgorzata Kidawa-Błońska. Dziękuję i życzę państwu powodzenia.

**Zastępca dyrektora Biura Programowego TVP SA Marek Zajac:**

Dzięki.

**Starszy redaktor agencji TVP SA Marta Piekarska:**

Dziękujemy bardzo.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Dziękujemy, panie przewodniczący.

Pani posłanka Barbara Okuła.

**Posel Barbara Okuła (Polska2050-TD):**

Czyli ja zostałam na koniec. Wszyscy już wszystko powiedzieli.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

I żegnamy panią posłankę.

**Posel Barbara Okuła (Polska2050-TD):**

Ja chwileczkę, długo nie będę zabierać czasu. Chciałam tylko powiedzieć o swoich odczuciach.

Wydaje mi się, że telewizja publiczna ostatnio straciła głównie przez to, że stała się telewizją polityczną. A teraz, jak usłyszałam, ile czasu antenowego zabiera kultura... A ile polityka? Pewnie mniej. Natomiast przebija się do społeczeństwa jednak to, że w telewizji głównie funkcjonuje polityka. I myślę, że tutaj jest też ta strata, że część słuchaczy wojuje ze sobą politycznie i pewna grupa, która dochodzi do władzy, odbiera widzów czy słuchaczy typowo na tle politycznym. A cierpi na tym kultura, cierpią na tym dzieci, które też mogłyby słuchać wartościowych audycji czy je oglądać. Natomiast myślę, że warto o to zadbać. Warto też pokazać, że telewizja jest niepolityczna, pokazać te wszystkie audycje, bo my same tutaj z Olą słuchałyśmy i mówiłyśmy, że nie wiemy. Są teraz takie czasy, że wszyscy – i dzieci też – bardziej posługują się Internetem.

A więc trzeba przebić się przede wszystkim z tym, żeby wiedzieli o tym, co wy robicie, bo te audycje, słuchowiska, telewizja, programy są rewelacyjne. Tak jak słyszą o „The Voice Kids” czy „The Voice of Poland”, tak o tych wszystkich przedsięwzięciach teatralnych często się nie słyszy. I myślę, że dobrze byłoby to nagłaśniać, mówić o tym, bo to jest ważne, żeby utrzymywać właśnie tę kulturę – to, co było. My jako rodzice jeszcze wiemy i możemy polecić, natomiast młodsze pokolenia nie będą miały tej świadomości, którą my mamy, jakie to były piękne bajki czy słuchowiska. Jest nad tym dużo pracy.

A to, że radzicie sobie w tych trudnych czasach... Ważne, że jakoś potrafcie się w tym odnaleźć. My jesteśmy od tego, żeby pomagać. I myślę, że to, że jest takie spotkanie na posiedzeniu podkomisji... Tak jak pan przewodniczący powiedział, na posiedzeniu Komisji nie byłoby niestety tak...

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Różowo.

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Merytorycznie.

**Poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):**

...różowo. I merytorycznie też. A więc po to jest takie posiedzenie podkomisji i cieszę się, że możemy się spotykać w mniejszym gronie. I też polecamy się – jeśli potrzebujecie wsparcia czy pomocy, to my od tego jesteśmy. Możemy dalej coś z tym zrobić, bo sama rozmowa nic nie daje – możemy wysłuchać się wzajemnie, ale jeżeli dalej tego nie pociągniemy, to takie spotkania niewiele dają.

Ale myślę, że tutaj, tak jak pan przewodniczący powiedział, z waszej strony są oczekiwania, my postaramy się znaleźć rozwiązania, żeby było z tego coś pożytecznego przede wszystkim dla naszych dzieci. Wydaje mi się, że warto takie programy pokazywać, również te tradycyjne – na przykład słuchowiska w radiu – bo świat idzie do przodu, ale żeby ponad podziałami była i nowoczesność, i tradycja. Komercyjne media gonią do przodu i tak naprawdę ludzie tracą, oglądając to bezmyślnie. Nie ma tego, co było kiedyś, że tam jest przekaz, nauka. Powinniśmy do tego wracać i przede wszystkim do tego zachęcać, bo ludzie – dzieci, rodzice – muszą wiedzieć, żeby wrócić do tej telewizji, która przez te ostatnie lata straciła wielu widzów, kiedy stała się telewizją, poprzez którą prowadzi się walkę polityczną. Dziękuję bardzo za to spotkanie.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Szanowni państwo, teraz jeszcze pan przewodniczący. I jedno zdanie pan poseł.

**Poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Tak, tak. Jeszcze jedno zdanie. Zapomniałem tylko o jednej kwestii, bo to nie do końca jest związane z tematyką tego spotkania. Rozumiem, że jeżeli pan puści w TVP1 teatr dla dzieci, to pan go nie obuduje wysokodochodową reklamą. Nie należy tego raczej oczekiwać. Ale chciałem się na to powołać. Mianowicie to jest pewien problem dużego rodzaju, którym powinniśmy się zajmować, ale z braku czasu i możliwości... Jest to kwestia reklam puszczonej w telewizjach komercyjnych. Pan się wywodzi z Polsatu, więc pan zrozumie, o co mi chodzi. Mianowicie tak zwane bloki reklamowe w stacjach komercyjnych, między innymi w Polsacie czy też poza głównym kanałem Polsatu, kiedy de facto mamy słaby zabieg z 15-minutowymi reklamami w ciągu jednego filmu fabularnego, czyli lecimy z reklamą, przerywamy to reklamą społecznościową, charytatywną, potem jest zapowiedź tego, co będzie w tym tygodniu, potem znowu walimy picie piwa czy jakieś odkurzacze.

I to jest kwestia, która w mojej ocenie powinna zostać jednak uregulowana, bo idealnym modelem dla mnie jest model taki, że jeżeli jest reklama, to w prawym górnym rogu czy w lewym górnym rogu zaczyna się minutnik, który odlicza, ile zostaje. Sam tego doświadczyłem czterdzieści kilka lat temu w Kanadzie. To jest do rozwiązania, bo to, co niekiedy robią stacje komercyjne, to jest – przepraszam za takie przyziemne określenie – przewalanie. Tyle.

**Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Dziękuję szanowni państwo, jeszcze tak na koniec wrócę do tematu, bo to mógłby być zupełnie osobny wątek. Też jestem ostatnio po spotkaniu z przedstawicielami instytucji kultury województwa śląskiego. Jak wiemy, w przyszłym roku Bielsko-Biała będzie Polską Stolicą Kultury, a w 2027 r. będą nią Katowice. Z ich strony był apel – na pewno będę jeszcze w rozmowach

podejmował ten temat – o wsparcie promocji tych miast, ich działań czy tego wydarzenia, żeby przy jego okazji PR i TVP pokazały, co oni mają fajnego. Tak więc to rzucam, na pewno jeszcze będzie sposobność, żeby o tym szerzej porozmawiać, bo takie oczekiwania wyrazili. Dziękuję bardzo. Nie mówię o Lublinie, ale to jeszcze trochę później.

**Posel Piotr Adamowicz (KO):**

Jest jeszcze siedem innych miast. Już tak nie załatwiam.

**Dyrektor Agencji Muzycznej PR SA Juliusz Kaszyński:**

Ale z Lublinem jesteśmy w stałym kontakcie.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Pan poseł jest skuteczny.

**Posel Piotr Adamowicz (KO):**

Koszula bliska ciału. Panie pośle, ja to wszystko rozumiem.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za dzisiejsze spotkanie.

**Likwidator PR „RDC” SA Emilia Benedykcińska:**

Dziękujemy bardzo.

**Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

I od razu zapraszam na kolejne. Będziemy informować o terminie z odpowiednim wyprzedzeniem, tak żeby państwo mogli to też uwzględnić w kalendarzach. Bardzo dziękuję i do zobaczenia.